

Stanisław Urbański

"Universitatea Azi : Universitat heute,
Prefata de Andrei Marga", Zenon
Grocholewski, Cluj-Napoca 2010 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 81/1, 209-219

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wskazują na bogactwo warsztatu naukowego autora oraz dogłębne korzystanie ze źródeł. Można jedynie pozazdrościć tak obszernej bibliografii w zakresie retoryki w języku włoskim. *Elenco delle figure del discorso* (s. 349-354) pomaga czytelnikowi w poszukiwaniu odniesień do poszczególnych elementów i narzędzi mowy. Z wykazu figur retorycznych autor wyłączył *Indice degli argomenti* (s. 355-360), podkreślając wagę retoryki w zakresie argumentacji i skutecznego przekonywania. Ostatnią część prezentowanej pracy stanowi *Indice dei nomi* (s. 361-368), gdzie czytelnik znajdzie bogactwo postaci zajmujących się słowem w dziejach europejskiej kultury.

Prezentowana praca ukazuje bogactwo spuścizny wieków we wzajemnym porozumiewaniu się i czerpaniu ze źródeł. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się prawda i godność człowieka. Z tego względu sztuka dobrej i skutecznej argumentacji wymaga i zakłada traktowanie słuchacza czy grup słuchaczy jako partnerów w odkrywaniu wartości i stosowania ich w życiu. Prezentowana publikacja jeszcze raz pokazuje, że historia jest nauczycielką życia, zaś dobrzy nauczyciele nie zatrzymują się na „wczoraj” i „dziś”, ale z nadzieją patrzą w przyszłość.

ks. Jerzy Swędrowski, Łowicz

Zenon Cardinal GROCHOLEWSKI, *Universitatea Azi. Universitat heute, Prefata de Andrei Marga*, Volum ingrijit de P. Friedrich Bechina si Monica Merutiu, Editura Fundatiei Pentru Studii Europene, Cluj-Napoca 2010.

Uniwersytet w Cluj (Rumunia), z racji nadania doktoratu *honoris causa* kard. Zenonowi G r o c h o l e w s k i e m u, wydał powyższą pozycję książkową, w której umieszczono wygłoszone wykłady przez kardynała do społeczności uniwersyteckiej oraz wywiad przeprowadzony z nim w telewizji publicznej 10 września 2007 r. Wykłady są przedstawione w czterech językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rumuńskim.

Aby w pełni przedstawić interesującą treść wykładów kard. Grocholewskiego, warto na początku zaprezentować najważniejsze zagadnienia poruszone w wywiadzie przeprowadzonym przez de A. Margę. Kardynał podkreślił w nim, że w Europie istnieje wielkie zainteresowanie wartościami chrześcijańskimi na uniwersytetach, a także w życiu publicznym. To zainteresowanie jest największe w krajach pokomunistycznych, w których nie było możliwości kultywowania wartości chrześcijańskich. Wspomina, że w Rumunii istnieją już cztery wydziały teologiczne. Jako przykład wymienia Czechy, Słowację, Polskę. Ale

zaznacza, że nie można dopuścić do tworzenia większej liczby wydziałów teologicznych, by nie obniżyć poziomu naukowego. Również uniwersytet w Erfurcie (dawne Niemcy Wschodnie), zabiegał mocno o powołanie wydziału teologicznego, mimo że katolicy stanowili tylko 4%, i istniał już wydział teologii protestanckiej. Kardynał podkreślił, że za pontyfikatu Jana Pawła II założono ponad 250 uniwersytetów katolickich. Dodał, że również kraje niechrześcijańskie jak np. Tajwan, Tajlandia, w których liczba katolików jest bardzo mała, mają uniwersytety katolickie z różnymi wydziałami.

Następnie kardynał poruszył problem relacji wiedzy i wiary. Przypominał zorganizowane w Watykanie sympozjum *Życie w prawdzie*. Uważa, że jest to zagadnienie fundamentalne dla przyszłych czasów ludzkości. Trzeba dążyć do prawdy i wierzyć, że człowiek może ją znaleźć i dlatego musi jej poszukiwać. Zaś współczesny relatywizm stara się przenikać każdą ideologię, stara się dominować nad człowiekiem, przekształcić go w niewolnika. Dlatego szukanie prawdy jest obroną wolności człowieka. Jest podstawowym i bardzo ważnym zagadnieniem dla człowieka i dla ludzkości.

Mówiąc o uniwersytecie, kard. Grocholewski podkreślił, że uniwersytet europejski od początku charakteryzuje pasja dla prawdy. Zaś tradycja średniowieczna *lectio, disputatio, summa*, wspaniale odzwierciedla tę pasję. Dlatego, by tworzyć przyszłość, trzeba patrzeć również na przeszłość. Trzeba umieć wykorzystać tę mądrość przeszłości do tworzenia przyszłości. Dlatego uważa, że ta pasja dla prawdy, która charakteryzowała uniwersytet średniowieczny, jest dzisiaj bardzo konieczna. Broni ona także człowieka przed relatywizmem. Dlatego istnieje potrzeba odbudowania szkolnictwa. W tym zjawisku kardynał widzi potrzebę formacji integralnej, a więc nie chodzi tylko o nabycie wiedzy, lecz o formację człowieka.

Kardynał Z. Grocholewski mocno akcentuje, że uniwersytet katolicki nie może być ograniczony tylko do wydziału teologicznego. Musi być interdyscyplinarny. Podobnie teologia nie może istnieć bez filozofii i nie może oddzielać się od innych dyscyplin naukowych. Dlatego w 2000 r. Kongregacja Edukacji Katolickiej zorganizowała 59 kongresów dotyczących różnych dyscyplin. W każdym kongresie brał również udział teolog, ponieważ, zdaniem kardynała, interdyscyplinarność jest konieczna, by kształtować integralnie człowieka zdolnego do promowania prawdziwego postępu, którego dzisiejszy świat oczekuje. Przykładem był średniowieczny uniwersytet, na którym wszystkie dziedziny współpracowały w szukaniu prawdy i dla dobra ludzkości. Dlatego Kościół pragnie dyskutować ze wszystkimi ludźmi. Czynił to szczególnie Jan Paweł II. On był zawsze spójny w swoim myśleniu. Dlatego Kościół nigdy nikogo nie chce dyskryminować ani dewaluować. Bowiem wszyscy jesteśmy rodziną ludzką

i musimy współpracować dla dobra ludzkości. Zatem religia nic nie narzuca, jedynie proponuje. Skoro proponuje, musi istnieć komunikowanie, czyli dialog. Dzisiaj przeżywa się „wir religijny”, czyli religia odzyskuje coraz większą pozycję w kulturze i w społeczeństwie. Dlatego nie może istnieć sprzeczność między religią a nauką. Kardynał uważa, że filozofia, teologia i nauka powinny koniecznie współpracować ze sobą. Z kolei teologia winna dostrzegać problemy stawiane przez naukę, interesować się nimi i dawać na nie odpowiedź.

Kardynał podkreśla, że w dzisiejszych czasach Chrystus staje się coraz bardziej potrzebny młodym ludziom. Świadczą o tym Światowe Dni Młodych, które nazywa „eksplozją” młodych. Tylko bowiem w Chrystusie człowiek może zrozumieć swoją godność. Dlatego chrystologia nie może być oddzielona od antropologii. Dlatego Kościół mocno jest tak mocno zaangażowany w pojęcie zagadnienia praw człowieka. On jest u podstaw propagowania godności ludzkiej.

Kardynał odpowiada też na pytanie, czym jest prawo kanoniczne. Stwierdza, że jest ono konkretnym zastosowaniem eklezjologii. Troszczy się ono o naturę sakralną Kościoła, o jego moc sakralną i o problemy, które napotyka. Nie można więc zrozumieć prawa kanonicznego bez teologii. Bowiem służy ono człowiekowi w perspektywie wieczności, ponieważ człowiek musi być kształtowanym na wieczność. Jest to wprowadzenie perspektywa nadprzyrodzona, ale zarazem humanistyczna. „Dla mnie – podkreśla kardynał – prawo kanoniczne zawsze było i jest bliskie sercu”.

Można powiedzieć, że wypowiedzi kardynała ukazują bardzo aktualne problemy współczesnego świata otwartego na wartości chrześcijańskie, a przede wszystkim ukazują rolę i miejsce uniwersytetu w dzisiejszym świecie. Kontynuacją tegoż wywiadu są dalsze jego wystąpienia. Bardzo ciekawy i nowatorski jest wykład *Uniwersytet stawia czoło globalizacji*. Autor zaraz na początku zaznacza, że Kongregacja Edukacji Katolickiej we współpracy z Federacją Naukową Uniwersytetów Katolickich zorganizowała w grudniu 2002 r. w Watykanie międzynarodową konferencję *Globalizacja a Wyższe Katolickie Nauczanie: Nadzieja i Porażki*. Konferencja, w której uczestniczyli przedstawiciele uniwersytetów z całego świata, była z jednej strony mocnym sygnałem zaangażowania się katolickiego świata edukacji w problematykę globalizacji na płaszczyźnie kulturowej, politycznej, ekonomicznej, socjalnej i etycznej, a z drugiej strony żywą ekspresją dynamicznej propozycji zaangażowania uniwersytetów w służbie człowiekowi, społeczeństwu i kulturze. Zaś w listopadzie 2005 r. Papieska Akademia Naukowa i Papieska Akademia Studiów Socjalnych zorganizowała w Watykanie wspólne seminarium *Globalizacja a Edukacja*.

Kardynał Grocholewski ukazuje więc wielkie zainteresowanie Kościoła katolickiego tym problemem. Uważa, że to zainteresowanie powinno być udziałem

wszystkich innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Bowiem chrześcijanie nie mogą zlekceważyć tego tematu, a powinni poważnie się nad nim zastanowić.

Autor podkreśla, że istnieje ścisły związek między globalizacją a nauczaniem jako takim. Wskazuje, że na końcu Ewangelii wg św. Mateusza znajdujemy słowa Jezusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19). W tych słowach znajdujemy dwa elementy: „nauczajcie” – edukacja, „wszystkie narody” – globalizacja. W posłuszeństwie nakazowi Chrystusa apostołowie wyruszyli w świat, by głosić Ewangelię, respektując wszystkie kultury. Globalizacja dotyczy więc całej ludzkości i jest różnie w różnych częściach świata odbierana, wywołując reperkusje w większym czy mniejszym stopniu.

Kardynał mówi, że globalizacja jest zjawiskiem złożonym, a zarazem aktualnym, które dotyka i głęboko zmienia świat wchodzący w trzecie tysiąclecie. Rozumie ją jako zbiór zachowań ludzkich. Dosięga ona na różnych poziomach kulturę, konteksty socjalne i style życia. A więc jest wielkim wyzwaniem dla procesów i dynamik formacji nowych pokoleń. Dlatego jest najbardziej palącym problemem, któremu środowiska uniwersyteckie muszą stawić czoło. Aby to mogły uczynić, zaznacza autor, trzeba uświadomić sobie trzy fundamentalne zjawiska. Pierwszym jest uświadomienie sobie, że tzw. mundializacja nie jest „z góry” zjawiskiem dobrym lub złym, zależy od tego, jak ludzie ją wykorzystują. Drugim zjawiskiem jest świadomość, że dobra materialne, które są czynnikami postępu, mogą być niebezpieczne wtedy, gdy globalizacja prowadzi do konsekwencji negatywnych, szczególnie na niekorzyść najbiedniejszych. W dziedzinie kulturowej, globalizacja z jednej strony prowadzi do poznania innych kultur, z drugiej zaś do niesprawiedliwego ujednoczenia kultur albo do tzw. kolonizacji kulturowej. W zakresie edukacji powszechnej zauważono, że mimo licznych deklaracji ONZ, poziom nauczania na świecie jest ekstremalnie nierówny. Podczas ostatniej dekady powodem szczególnego niepokoju była wciąż rosnąca nierówność w krajach rozwijających się i nowo powstających. Kraje te wpadają w pułapkę ubóstwa. Zatem nierówność towarzyszy globalizacji. Autor podkreśla jednocześnie, że działalność dużej liczby uniwersytetów znajdujących się w krajach rozwijających się jest ograniczona przez brak funduszy i narażona na stanie się ofiarami mundializmu. Również sama współpraca między uniwersytetami i wymiana studentów, oczywiście pożyteczna w kontekście globalizacji, może stać się zagrożeniem z powodu istnienia nierówności w dziedzinie edukacji. Często studenci nie wracają do swych rozwijających się krajów, tworząc tym samym tzw. problem uciekających mózgów. Trzecim zjawiskiem jest uświadomienie sobie, że globalizacja jest prawdziwym wyzwaniem i należy nią tak kierować, by wyeliminować, jeśli to możliwe, efek-

ty negatywne. Zaś prawidłowo prowadzona globalizacja może przynieść duże możliwości dla edukacji na wszystkich poziomach.

Kardynał podkreśla, że globalizacja musi służyć człowiekowi. Ma ona prowadzić do rozwoju człowieka, a nie tylko do powiększenia rzeczy materialnych, które powinny mu służyć. Odwołując się do Jana Pawła II, twierdzi, że trzeba uczłowieczyć globalizację, czyli odwołać się do godności człowieka. Trzeba nie tylko dążyć, by „mieć więcej”, ale raczej aby „być więcej”. W świecie zglobalizowanym nie można zapominać, że rozwój techniki i cywilizacji wymaga proporcjonalnego rozwoju życia moralnego i etycznego. Jan Paweł II podkreśla, że dominacja człowieka nad światem widzialnym składa się z pierwszeństwa etyki nad techniką, z prymatu człowieka nad rzeczami i z wyższości ducha nad materią. W przeciwnym razie rozwój techniki obraca się przeciwko człowiekowi i nie czyni życia ludzkiego na ziemi „bardziej ludzkim”, „bardziej godnym człowieka”. W tym przypadku człowiek nie rozwija się, nie idzie naprzód, ale raczej cofa się i degradowuje w swoim człowieczeństwie.

Kardynał zauważa, że papież rozróżnia realne i wyczuwalne niebezpieczeństwo w czasie postępującej dominacji człowieka nad światem materii. W tym procesie naraża się on na utratę nici przewodniej, na ujrzenie swego człowieczeństwa jako podległego różnym układom tego świata, na stanie się obiektem znieskształcającej manipulacji przez organizacje życia społecznego. Człowiek nie może odmówić sobie miejsca, które zajmuje w świecie widzialnym, nie może stać się niewolnikiem rzeczy (materii), niewolnikiem systemów ekonomicznych, produkcji, własnych produktów. Cywilizacja o profilu czysto materialistycznym wpycha go w takie niewolnictwo, podcina egzystencję ludzką pod wymogi stronnice, „tłumi człowieka i rozbija społeczeństwo”. Pierwszeństwo człowieka i jego dobro wymaga respektowania praw człowieka. Jeśli są one tłumione z punktu widzenia postępu, występuje niezrozumiałe zjawisko walki przeciwko człowiekowi. Wówczas człowiek nie może się zgadzać z żadnym programem, który określa się jako humanistyczny.

Kardynał Z. Grocholewski przytacza adhortację apostołską Jana Pawła II *Ecclesia in America*, która wyraźnie stwierdza, że fundamentalne prawa człowieka wpisane są w jego naturę, są wolą Bożą i w konsekwencji żądają, by były powszechnie akceptowane i przestrzegane. Dlatego Kościół musi angażować się w formację osób świeckich, którzy pełnią funkcje w dziedzinie ustawodawczej, w rządzie, w administracji prawa, by ich ustawy zawsze wyrażały zasady i wartości moralne, które będą w zgodzie ze zdrową antropologią i będą liczyć się z dobrem ogólnym.

Godność człowieka wymaga również, by respektować jego kulturę. Zatem mundializacja powinna respektować różnorodność kultur, które – w uniwersal-

nej harmonii ludzkiej – są kluczami do interpretacji życia. Nie może ona pozbawić, zwłaszcza ludzi biednych, tego, co mają najbardziej cenne, włącznie z ich wiarą i praktykami religijnymi, gdyż autentyczne przekonania religijne są najbardziej przejrzystym obrazem wolności ludzkiej.

Idąc dalej za nauczaniem Jana Pawła II, autor stwierdza, że w dziedzinie pracy, która należy do ważnych sektorów regulowanych przez prawo, w perspektywie globalizacji człowiek nie może być zredukowany do zwykłego środka pracy i być uważany za rodzaj towaru albo siły, nie może być traktowany jako zwykłe narzędzie pracy, ale jako rzemieślnik i twórca pracy. Człowiek jako jednostka – przez pracę – spełnia się, spełnia swoje człowieczeństwo, wypełnia swe powołanie. W konsekwencji papież potwierdza pierwszeństwo pracy w stosunku do kapitału, które nie jest niczym innym jak prymatem człowieka w stosunku do rzeczy. Przez swoje działanie człowiek przemienia nie tylko świat materialny i społeczeństwa, ale przede wszystkim samego siebie.

Globalizacja, podkreśla kardynał, winna służyć solidarności. Bowiem godność człowieka wymaga również, by stosunki socjalne między ludźmi a społeczeństwem były kształtowane w sposób sprawiedliwy. Dlatego też, by globalizacja była dobrem, musi być globalizacją solidarności. Odwołując się do nauczania Jana Pawła II, uważa, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich. Tak rozumiana solidarność wymaga autonomii i wolnej dyspozycji siebie samego. Wymaga zdolności akceptowania ofiary dla dobra społeczności świata, zaangażowania dla sprawiedliwości, respektowania wolności każdego człowieka itd. Papież stwierdza, że obecna epoka jest nacechowana egoizmem. Dlatego należy szukać dobra nie dla małej, uprzywilejowanej grupy, ale polepszenia warunków życia dla wszystkich ludzi. Tylko na tym fundamencie można zbudować porządek międzynarodowy: sprawiedliwość i solidarność. Zaś siła miłości jest motorem, który popycha człowieka, by był prawdziwie sobą. Tylko miłość może uczynić go wrażliwym na potrzeby innych. Miłość braterska może być siłą w służbie solidarności.

Kardynał stwierdza, że promocja globalizacji w służbie człowieka, jego integralności i w duchu prawdziwej solidarności i autentycznej miłości jest prawdziwie naturalna dla uniwersytetu, który chce przyczynić się do postępu ludzkości. Bowiem wartości chrześcijańskie „ofiarują unikalne bodźce i przynoszą światło różnym wyzwaniom mundializacji”.

Według mnie, bardzo ciekawy jest wykład kard. Z. Grocholewskiego na temat wydziałów teologicznych w służbie Kościołowi. Autor uważa, że głównym zadaniem wydziału teologicznego jest solidna formacja przyszłych teologów, przede wszystkim tych, którzy pragną zostać kapłanami. Innymi słowy – kształtowanie wykwalifikowanego personelu (alumnów albo ludzi świeckich) do spe-

cyficznej służby w ich własnej wspólnocie religijnej. Chodzi o wewnętrzną aktywność we wspólnocie chrześcijańskiej w celu pogłębienia świadomości, jaką Kościół czy wspólnota chrześcijańska przyjmują, by pełniej urzeczywistniać Ewangelię i ożywiać dynamizm apostołskie. Autor stwierdza, że konstytucja apostołska Jana Pawła II *Sapientia christiana* jest podstawowym dokumentem Kościoła na płaszczyźnie prawnej dla wydziałów teologicznych. Papież pisze, że Kościół powierza wydziałom przygotowanie ze szczególną troską własnych studentów do służby kapłańskiej, nauczania wiedzy sakralnej, do żarliwej pracy apostołskiej. Rolą tych wydziałów jest bardziej dogłębne studiowanie różnych dziedzin nauki sakralnej, by osiągnąć zrozumienie coraz bardziej przenikające Boże objawienie. Kardynał sądzi, że również inne wspólnoty chrześcijańskie podobnie widzą rolę wydziałów teologicznych.

Kardynał Grocholewski mocno podkreśla wymiar eklezjalny wydziałów teologicznych. Są one elementem integralnym realizacji misji nauczania powierzonego Kościołowi, są – z natury swej – apelem o współpracę z władzami Kościoła i wspólnot chrześcijańskich. Biorąc pod uwagę uniwersalny wymiar Kościoła i teologii, Kościół zastrzegł Kongregacji Edukacji Katolickiej poszczególne kompetencje dotyczące wydziałów teologicznych. Wydziały, które nie są utworzone lub zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, nie mogą nadawać stopni naukowych o wartości kanonicznej. Kongregacja zatwierdza też statuty i sprawuje nadzór według norm prawa.

W swoich rozważaniach autor wskazuje wspólne cechy wszystkich nauk kościelnych, a w szczególności teologii. Jako pierwszą cechę wymienia zgodność z nauczaniem Kościoła. Silnie podkreśla współpracę i zgodność z Magisterium Kościoła oraz z papieżem i biskupami. Swoje nauczanie wydziały opierają na Piśmie Świętym i na Tradycji, które są źródłem objawienia. Drugą cechą wydziału teologicznego jest świadectwo wiary i życia moralnego, świadectwo całkowitej przynależności i wierności doktrynie oraz misji Kościoła. Trzecią cechą jest świadomość uczestnictwa w misji Kościoła. Świadomość ta ma na celu gotowość do mobilizowania energii, by działania wydziału przyczyniały się do wzrastania Ludu Bożego w wierze, w doświadczeniu, w miłości Boga i bliźniego, w łączności, jedności, w realizowaniu życia chrześcijańskiego w apostołacie i świętości. Czwartą cechą pracy teologa jest silna więź z Bogiem przez modlitwę, szczególnie kontemplację. Bowiem poznawanie objawienia dokonuje się nie tylko własnym wysiłkiem, ale przez współpracę z łaską. Ta współpraca dokonuje się w ciszy modlitewnej. Ciszą modlitwy stanowi właściwe tło, w którym bardziej prawdziwa, wierna i spoista znajomość tajemnic Bożych może dojrzewać i rozwijać się. To jest ważne nie tylko do ich zrozumienia, ale także przekazywania w taki sposób, by przeobrażały słuchaczy w duchu

Ewangelii. Przykładem są święci, którzy, żyjąc w silnej jedności z Bogiem, przyczyniali się do odnowy wiary i życia chrześcijańskiego. Dzisiaj – podkreśla kardynał – potrzeba teologów i profesorów teologii, którzy – tak jak święci – osiągają poznanie prawd Bożych nie tylko przez naukę, ale również przez kontemplację, głęboką więź z Bogiem.

Piątą cechą jest ukulturowienie i współpraca. A więc przekazywanie prawd objawionych winno być przystosowane w swym rodzaju i charakterze do każdej kultury, biorąc szczególnie pod uwagę filozofię i mądrość ludzką, a wyłączając synkretyzm i fałszywy partykularyzm. Współpraca zaś między ośrodkami myśli teologicznej pomaga w promowaniu badania naukowego nauczających i lepszej formacji studentów, jak również w rozwoju międzydyscyplinarnym, pomaga także w rozwoju komplementarnym między różnymi wydziałami. Ostatnią cechą, szóstą, jest troska ekumeniczna, ponieważ w wielu krajach są różne wydziały teologii.

W dalszej analizie kardynał podkreśla łączność rozwoju technicznego z rozwojem moralnym. Zaznacza, że rozwój nauki i techniki może być wykorzystywany nie tylko dla dobra człowieka, ale również dla zła i zniszczenia. Często osiągnięcia naukowe i techniczne powodują, że wojny stają się coraz bardziej okrutne, niesprawiedliwe, wyrafinowane, niosą ucisk, alienację człowieka, są coraz bardziej niebezpieczne. Autor zastanawia się, czy dobra zdobyte dzięki nauce i technice nie są obficie wykorzystywane do największych zbrodni. Dlatego cały rozwój nauki i techniki, jeśli nie jest związany z rozwojem moralnym, może się obrócić przeciwko człowiekowi. Odwołując się do nauki Jana Pawła II, autor zaznacza, że człowiek wydaje się zagrożony przez to, co produkuje, to znaczy przez wynik pracy rąk, a jeszcze bardziej inteligencji, tendencji woli. W sposób szybki i często nieprzewidziany, owoce tej aktywności deformują człowieka, obracają go przeciwko sobie, są – albo mogą być – skierowane przeciwko niemu. Człowiek boi się, że jego produkcja może stać się środkiem i narzędziem niewyobrażalnego samozniszczenia, w obliczu którego błędą wszelkie kataklizmy i katastrofy. Dlatego rozwój techniki, jak również rozwój cywilizacji naszych czasów, wymaga proporcjonalnego rozwoju życia moralnego i etyki. To dotyczy także ekonomii, która nadal jest daleka od wymogów moralności, ponieważ często wzbogaca się kosztem innych.

Dlatego, stwierdza autor, wydziały teologiczne proponują refleksję nad problemem rozwoju moralnego człowieka w relacji z rozwojem techniczno-naukowym i ekonomicznym. Bowiem zainteresowanie zagadnieniem produkcji często dokonuje się kosztem zniewolenia człowieka jako takiego. W tym procesie trzeba mieć zawsze na uwadze człowieka, jego dobro, włączając aspekty duchowe i moralne. W kontekście postępu człowiek powinien stać się lepszy, to znaczy

bardziej dojrzały duchowo, bardziej świadomy godności swego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, otwarty na innych, w szczególności na biednych i słabych. W tym kontekście rodzą się pytania: Czy to człowiek, jako człowiek, rozwija się, czyni postęp, czy też cofa się i degraduje w swoim człowieczeństwie? Autor uważa, że są to pytania, które ludzie powinni sobie zadawać, szczególnie w ośrodkach akademickich. Zdaniem kardynała to wydziały teologiczne głoszą centralną prawdę o Bogu. Głoszą, że dominowanie człowieka nad światem widzialnym powinno charakteryzować się prymatem człowieka nad techniką i dlatego winny one podejmować refleksję oraz dyskusję nad wymienionymi wyżej problemami. Muszą one uwzględnić wymiar moralny, duchowy i religijny oraz określić zdobycze techniki w perspektywie całości istoty ludzkiej. Innymi słowy, chodzi o to, by uniwersytety umiały uwzględnić znaczenie każdej dyscypliny w wizji człowieka i świata i dać odpowiedź na pytanie o sens, które stwarza prawdziwy problem dla nauki. Dlatego teologia odgrywa szczególnie ważną rolę w poszukiwaniu syntezy wiedzy. Wnosi wkład do wszystkich innych dyscyplin w poszukiwaniu sensu i dostarcza perspektywę oraz orientację, które nie są kontynuowane w ich metodologiach.

Kardynał Z. Grocholewski mocno podkreśla badania prowadzące do prawdy. Uważa, że dzisiaj prawda przeżywa kryzys. Bez pasji dla prawdy cała kultura ginie w relatywizmie i niepewności. Również często obserwuje się podporządkowanie badań naukowych różnym interesom nie mającym nic wspólnego z nauką, a co gorsze, manipulacją, a nawet fałsyfikacją, nie są zastrzeżone jedynie dla systemów totalitarnych. W tej rzeczywistości wydział teologiczny jest ciągłym bodźcem w badaniach niezainteresowanych prawdą, włączając się w relację z Prawdą najwyższą, którą jest Bóg. Takie badanie prawdy służy godności ludzkiej i misji Kościoła, który jest przekonany, że prawda jest prawdziwym sojusznikiem wiedzy i rozumu. Szczególnie obecna epoka ma pilną potrzebę służby bezinteresownej, która składa się z głoszenia sensu prawdy, bez której wolność, sprawiedliwość i godność człowieka są tłumione.

Autor sygnalizuje w tym wystąpieniu dialog między wiarą a rozumem. Stwierdza, w świetle nauczania Kościoła, że prawdziwe badania uwzględniające normy moralne nie stoją w przeciwieństwie do wiary. Zatem ich współpraca wzbogaca zarówno wiarę, jak i badania naukowe, przyczynia się do pełniejszego zrozumienia sensu ludzkiej egzystencji i celu stworzenia.

Kardynał podkreśla, że w swoim wystąpieniu starał się ukazać pewne czynniki wyróżniające działalność wydziałów teologicznych na uniwersytetach. Mogą one wzbogacać inne wydziały, nakłaniać do głębszej refleksji i konstruktywnego dialogu. Autor starał się przedstawić wydziały teologiczne, ich naturę i dynamikę działalności w środowisku eklezjalnym, a przede wszystkim w relacji

do innych wydziałów na uniwersytecie. Aby ich oddziaływanie było silne, powinny być silne także z punktu naukowego. Zadawalanie się przeciętnością nie może być w zgodzie z miłością Chrystusa i kontrastuje z samą naturą ośrodka naukowego. Dlatego wydziały teologiczne powinny rozwijać myśl teologiczną i być wzorem ośrodków uniwersyteckich.

Celowo poświęciłem więcej uwagi najważniejszym wstąpieniom kardynała, ponieważ one ukazują program Kongregacji Edukacji Katolickiej w sprawie wydziałów teologicznych i uniwersytetów. Autor prezentuje aktualną wizję Kongregacji, jaka jest realizowana obecnie przez Kościół w świecie. Ale jeszcze wypowiada się o wzajemnej pomocy rozumu i wiary. Podkreśla, że we współczesnym świecie z jednej strony zauważamy wzrost fundamentalistów, którzy dosłownie odbierają podstawowe teksty swojej wiary. Usiłują je narzucać, a nie proponować innym. Z drugiej strony obserwujemy sekularyzację kultury zachodniej, której towarzyszy wrogie nastawienie do religii. To nastawienie propaguje się w szkołach, w opinii publicznej, w mediach. Uważa się, że źródłem wszystkich konfliktów w świecie jest religia. Czym większa będzie sekularyzacja, tym większy zapanuje pokój. Fundamentalisci budują wiarę na gruzach rozumu, a racjonałści budują rozum na gruzach wiary i całej religii.

Odwołując się do nauczania kard. J. Ratzingera, kard. Grocholewski stwierdza, że w religii mogą istnieć niebezpieczne patologie, ale są one kontrolowane, wręcz leczone przez rozum. Również istnieją bardzo niebezpieczne patologie rozumu: budowanie bomby atomowej, człowiek – czysty produkt. Są one leczone kontrolą działania rozumu w jego granicach dla dobra ludzkości i w perspektywie odwołania się do transcendencji. Dlatego kard. Ratzinger podkreślał konieczność współzależności rozumu i wiary, rozumu i religii. Nawoływał do wspólnego oczyszczenia się, uleczenia. Kardynał mówi nie tylko o pokojowej koegzystencji wiary i rozumu, nie tylko o tolerancji i wzajemnym szacunku. Bowiernie wspólna egzystencja zasadniczo prowadzi do obojętności, z biegiem czasu do wykluczenia wzajemnego. Dlatego trzeba mówić o dialogu i wzajemnej pomocy.

Kardynał Z. Grocholewski widzi ten problem w sentymentalnym rozumieniu wiary. Taka wiara nie ma w sobie nic biblijnego czy chrześcijańskiego i sięga do okresu baroku, który proponował takie właśnie podejście do aktu wiary. Opracował je niemiecki filozof F. Schleiermacher, który w obliczu zagrożenia powiedział, że istotą (wiary) religii nie jest ani myśl, ani czyn, ale kontemplacja i sentyment. W rzeczywistości wiara jest przyjacielem rozumu, jest refleksją nad rozumem, wiara angażuje całego człowieka.

Powyższe nauczanie kard. Z. Grocholewskiego ma bezcenne znaczenie dla świata nauki, dla wielkiej rodziny uniwersyteckiej. A więc jest on budowniczym

rodzin uniwersyteckich na całym świecie, w których będzie królować prawda i miłość – prawda w odniesieniu do badań naukowych, a miłość w odniesieniu do wzajemnego odnoszenia się do siebie. Tylko w takiej rodzinie można realizować ideały chrześcijańskie. Drogą jest wierność wobec rzeczywistości, wierność prawdzie o człowieku, wierność w poszukiwaniu dobra. Dlatego z nauką kardynała powinien zapoznać się każdy naukowiec jako człowiek, według autora, jedności i dialogu, czyli pokoju. Można powiedzieć, że kardynał dał światu nauki *compendium* najważniejszych zagadnień, a zarazem wykładnię nauki katolickiej w zakresie edukacji.

ks. Stanisław Urbański, Warszawa

Ks. Włodzimierz GAŁĄZKA, Piotr LATAWIEC, Henryk PODOLSKI, Krzysztof TRAWKOWSKI (red.), *Servire Deo et hominibus*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2009.

Pośród wielu ukazujących się publikacji, podsumowujących dorobek naukowy, związanych z pracą naukową oraz akademicką, na szczególną uwagę zasługuje pozycja *Servire Deo et hominibus*. Biorąc do ręki to opracowanie, mamy świadomość, że jest to świadectwo dorobku naukowego, eklezjalnego, społecznego, a także patriotycznego, ks. prof. Stanisława Urbańskiego. Publikacja powstała jako podsumowanie 25 lat pracy naukowo-dydaktycznej. Właściwie okres jest nieco dłuższy, biorąc pod uwagę czas zatrudnienia przed oficjalnym podjęciem zajęć jako adiunkt. Musimy więc być świadomi, że jesteśmy świadkami wieloaspektowego i wielokierunkowego zaangażowania Księdza Profesora. Nie sposób nie zaznaczyć, że mamy do czynienia z pierwszym doktorem oraz pierwszym samodzielnym pracownikiem naukowym w Polsce w dziedzinie teologii duchowości. Ten fakt tym bardziej podkreśla wagę podjętego przez autorów przedsięwzięcia.

Poddając ocenie dzieło dotyczące jego dorobku, należy podkreślić szerokie pole działań Księdza Profesora. Wielokierunkowości badań pozwala poznać rozległość zainteresowań polskiego teologa duchowości, a także jego doskonały warsztat naukowy. Tę panoramę ukazuje *Wprowadzenie*. Dotykamy zatem duchowości i mistyki polskiej, prawosławnej, protestanckiej, greko-katolickiej, patrystycznej, zmartwychwstańczej, benedyktyńskiej, honorackiej duchowości ekologicznej, duchowości polskiego żołnierza, harcerza, Caritatu, pielgrzymowania, męczeństwa. Książka Profesor jest twórcą pierwszej w Polsce katedry mistyki. Zakres jego działalności obejmuje także popularyzację i pro-